

NOWE PRACE O POCHODZENIU POLSKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO

Jądrem problemu jest tu różnica w pojmowaniu funkcji społecznej języka pisanego. Żeby w danym społeczeństwie w ogóle język pisany występował, musi w nim istnieć rodzima tradycja pisarska spisywania tekstów ciągłych, taka jak ta, która narastała w Polsce od XIII w. Nie każda jednak tradycja pisarska jest tradycją literacką, różny bowiem jest charakter społeczny tej tradycji. Język literacki jest pisany i mówiony narzędziem kultury całego społeczeństwa i w tym znaczeniu jest on językiem ogólnym, tymczasem istnieją różne grupy tekstów, które na tej ogólnej tradycji się nie opierają, lecz na tradycji językowej i pisarskiej poszczególnych ciasnych korporacji. Nie są to języki literackie, ale pisane dialekty specjalne, które za W. Taszyckim nazywać będziemy dialektami kulturalnymi. Wyróżniamy ich trzy główne typy, a mianowicie języki religijne, kancelaryjne i poetyckie. Wśród języków religijnych, którymi posługują się kapłani w czasie nabożeństw i których tradycje przechowują ich korporacje, wyróżnić można języki święte, jak wedyjski w Indiach czy awestyjski w Iranie, języki misyjne, jak starosłowiański czy gocki, i wreszcie pomocnicze języki kościelne, jak staro-wysokoniemiecki, które tu dla nas mają największe znaczenie. Funkcja społeczna staro-wysokoniemieckich dialektów kulturalnych między r. 700 a 1100 nie przekraczała z małymi wyjątkami potrzeb kościoła, gdzie jednak ograniczona była do funkcji pomocniczej w stosunku do wszechpotężnej łaciny. Przekłady czy parafrazy różnych części *Biblii*, pieśni kościelne, modlitwy, katechizmy, reguły zakonów – oto najliczniejsza grupa zabytków tego "mniszego" piśmiennictwa.

s. 314-315

Drugim zasadniczym typem dialektów kulturalnych są języki kancelaryjne, których tradycje przechowują korporacje urzędnicze, sporządzające w nich dokumenty państwowe. I tak każde niemal z bardzo licznych miast-państw greckich miało między w. VI a III przed n.e. swój język kancelaryjny, który powstał w oparciu o dialekt miejscowy, a który znamy z napisów na kamieniach o treści prawniczej lub pamiątkowej. Te dialekty kulturalne jednak ani w starożytności, ani przez nowożytnych badaczy nie były uważane za języki literackie. Zawsze przeciwstawiano je właściwym językom literackim, służącym potrzebom całego społeczeństwa.

Trzecim typem dialektów kulturalnych są języki poetyckie oparte na tradycji ustnej, przekazywanej w obrębie korporacji śpiewaków-recytatorów. Język taki, po spisaniu klasycznego repertuaru śpiewaków, funkcjonuje przez pewien czas jako tworzywo poezji o tradycyjnej wersyfikacji. Typowym przykładem takiego języka poetyckiego jest język Homera, związany z poezją daktyliczną, a w średniowieczu język liryki prowansalskiej, rozwijającej się między w. XI a XIII.

W przeciwieństwie do omówionych poprzednio dialektów kulturalnych, służących tylko pewnym działom życia społecznego i rozwijających się w obrębie ciasnych korporacji i środowisk, za język literacki uważamy taki język pisany, który jest narzędziem całej kultury intelektualnej i emocyjnej społeczeństwa, w którym powstają dzieła prozaiczne i poetyckie ze

wszystkich działów znanych w danej epoce, i który wskutek tego jest kultywowany przez całe społeczeństwo. Z tej zasadniczej funkcji społecznej języka literackiego wypływają jego cechy charakterystyczne: jego jednolitość i jego bogactwo.

Sprawdzeniem jednolitości języka literackiego na pewnym obszarze jest istnienie obiektywnego pojęcia błędu, tj. przekroczenie normy powszechnie uznanej. Nie jest to zjawisko ogólnoludzkie. Na wielu obszarach mieszkańcy jednej wsi wyśmiewają się z języka mieszkańców wsi sąsiedniej, wykazując ich błędy w stosunku do języka własnego, ci zaś odpowiadają im tą samą monetą. W tym wypadku jedności nie ma, bo nie ma jednolitego kryterium błędu dla całego obszaru. Sytuacja zaczyna się zmieniać, gdy się pojawia na pewnym obszarze wspólny wzór językowy, taki jak język pewnego miasta, najczęściej stolicy, pewnej warstwy społecznej, lub język klasycznego pisarza. Wzór językowy nie jest jeszcze normą powszechnie uznaną, a sprzeciwianie się mu nie jest jeszcze błędem. Wzór jest raczej pewną manierą czy modą stylistyczną, której ulegają piszący i mówiący, powodowani początkowo snobizmem językowym. Sytuacja zaczyna się znów zmieniać, gdy wzór zwycięża i staje się powoli jedyną normą językową w całym kraju. Proces ten jednak nigdy i nigdzie nie został doprowadzony do końca, chociaż w wielu krajach jest on bardzo zaawansowany, przy czym należy zaznaczyć, że zawsze jedność pisana jest większa niż jedność mówiona, łatwiej bowiem wyuczyć się zasad ortografii niż ortoepii. Dlatego też w Niemczech, Francji, Anglii i innych krajach Europy jedność języka drukowanego jest prawie idealna, podczas gdy jedność języka mówionego jest tylko celem dalekim do osiągnięcia. Wobec tego stanu rzeczy przez jedność języka literackiego nie możemy rozumieć obiektywnej i zupełnej jego jedności w obrębie całego społeczeństwa, lecz tylko jedność większej ilości cech fonetycznych, morfologicznych i słownikowych, które przeciwstawiają język literacki jako całość wszystkim gwarom lokalnym. Cechy te tworzą normę językową kraju, a przekroczenie którejkolwiek z nich jest błędem. Istotna różnica między wzorem językowym a normą polega więc na tym, że wzór można naśladować lub nie, normie zaś podlegać się musi pod groźbą narażenia się na niezrozumienie i wyśmianie. Przy określeniu normy językowej nie wystarczy więc stwierdzić, że np. "Sienkiewicz używa formy X", ale trzeba powiedzieć, że "formy X używać należy". A zatem w wypadkach wątpliwych, gdy nie jest pewne, czy w danym społeczeństwie istniał język literacki, czy nie, należy brać pod uwagę nie jego obiektywną jedność, która nigdy nie jest zupełna, lecz to, czy istnieje tam norma językowa w podanym powyżej znaczeniu i związane z nią pojęcie błędu. Musi się więc zbadać, czy zachowały się jakieś ślady dyskusji poprawnościowych i czy u pisarzy interesującego nas obszaru zaznacza się tendencja do konsekwentnego przestrzegania pewnych wspólnych cech językowych, będących dla nich normą lingwistyczną.

Wśród języków pisanych język literacki zajmuje odrębne stanowisko, a to dzięki swemu większemu bogactwu. Języki bowiem różnych środowisk, a także pisane dialekty kulturalne: religijne, kancelaryjne czy poetyckie, są językami specjalnymi, funkcjonującymi na tle ciasnego kręgu sytuacji, z czym wiąże się pewna ograniczoność ich środków. Natomiast język literacki jest pisany językiem ogólnym, który obejmuje całość życia kulturalnego wieloklasowego społeczeństwa i wskutek tego występuje na tle bez porównania bardziej różnorodnych sytuacji, niż tamte formacje językowe. Wobec tego wyrazy języka literackiego mają znaczenie o wiele szersze, niż wyrazy języków specjalnych. Z drugiej zaś strony składnia języków literackich różni się od składni języka codziennego większym bogactwem środków budowy zdań podrzędnych i konstrukcji hipotaktycznych.

s.315-318

Szeroko rozbudowany język literacki, obsługujący potrzeby całego narodu, powstaje zawsze z uboższego dialektu kulturalnego, funkcjonującego w obrębie ciasnej korporacji kapłanów, urzędników czy śpiewaków. Pierwszymi zatem problemami nasuwającymi się przy

badaniach nad genezą określonego języka literackiego są zagadnienia dotyczące kolebki, funkcji społecznej i czasu postania dialektu kulturalnego, którego on jest kontynuacją.
s.319

T. Milewski, *Nowe prace o pochodzeniu polskiego języka literackiego*. „Pamiętnik Literacki” 43:1952.